


O CO WŁAŚCIWIE NAM CHODZI?



*Nie piszę,
by się inni zgadzali*

**ks. Wojciech
Węgrzyniak**



KSIĄDZ WOJCIECH WĘGRZYNIAK

Kapłan archidiecezji krakowskiej, wykładowca Uniwersytetu Papieskiego św. Jana Pawła II w Krakowie i znany rekolekcionista, od wielu lat prowadzi bloga www.wegrzyniak.com. Zamieszcza tam swoje teksty, w których podejmuje aktualne tematy związane z życiem Kościoła, Polski, społeczeństwa. Nie boi się pisać o rzeczach trudnych, a nawet kontrowersyjnych. Artykuły te cieszą się ogromną popularnością wśród internautów i często podchwytywane są przez różne redakcje. Chcąc przedstawić je szerszemu gronu Czytelników, zebraliśmy je w jeden tom i wydaliśmy drukiem. Mamy nadzieję, że pomogą wielu znaleźć odpowiedzi na nurtujące pytania i zrozumieć zawłości współczesnego świata. Zapewniamy, że lektura „maxirefleksji” ks. Wojciecha Węgrzyniaka zapewni Państwu duchową ucztę.

Życzymy miłej i owocnej lektury!



O CO NAM CHODZI

No właśnie.

O co właściwie nam chodzi?

Czyli gdzie idziemy?

W jaką stronę zmierzamy?

Dokąd biegniemy i za czym łązimy?

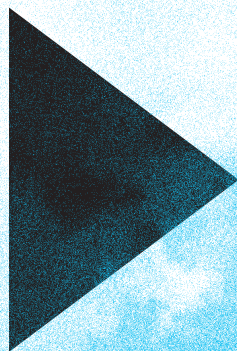
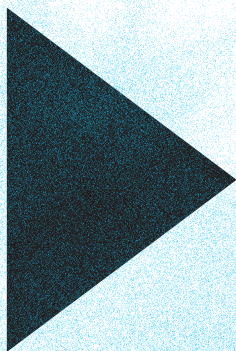
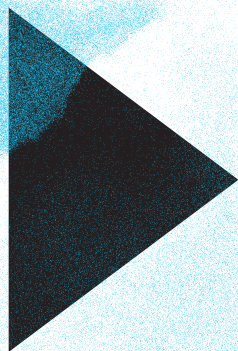
Nieraz się nawet włóczymy albo i człapiemy...

Są tacy, którzy się muszą przywlec, kiedy innym wystarczy się napatoczyć...

Jest wiele sposobów na to, by się poruszać. Najciekawszy i arcyważny pozostanie zawsze cel:

O CO WŁAŚCIWIE NAM CHODZI...?





BI

The background is a vibrant blue with a large, soft white cloud on the left side. A dense pattern of thin, white diagonal lines covers the entire background, creating a textured effect. At the bottom right, there are four small, dark blue triangles pointing to the right.

BLIA



SYNOWIE MARNOTRAWNI

**Nie każdy syn
marnotrawny kończy tak
dobrze jak ten z Ewangelii.**



Nie każdy syn marnotrawny kończy tak dobrze jak ten z Ewangelii.

Pewien syn marnotrawny powiedział sobie: „Zabiorę się i pójdę do mego ojca”. I poszedł. Jednak w drodze napadli na niego zbójcy i zostawili na wpół umarłego, odeszli. Przechodził tą drogą kapłan i lewita, więc nie pomogli. Samarytanin nie przechodził, bo nie miał czym wybrać się w podróż, pożyczony wcześniej oślicę Jezusowi na Niedzielę Palmową. Więc na wpół umarły, umarł całkiem.

Inny syn marnotrawny wracał do domu przez Siloam akurat wtedy, kiedy zawaliła się wieża i zabiła osiemnastu ludzi. Był jedną z ofiar.

Jeszcze inny wrócił do domu, ale naprzeciw wybiegł mu nie ojciec, ale starszy brat. I zabił go, mówiąc sobie i sługom: „Znając ojca, przyjmie brata i powie: «To jest też dziedzic». Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze”.

Jeszcze inny nie zastał ojca i brata w domu, gdyż poszli na górę Moria. Służba mówiła, że sam Bóg kazał złożyć tam ojcu w ofierze syna. Przestraszył się, że Bóg każe zrobić z nim to samo i uciekł.


Jeszcze inny wrócił do domu, ale tam nie było już służby, utuczonych cieląt, szat, pierścienia i sandałów. Starszy brat umarł. Ojciec został sam, siedząc trędowaty na popiele, bo był Hiobem.

Jeszcze inny wrócił, ale w kraju ojca nastał taki głód, że ojciec wysłał go natychmiast razem ze starszym bratem do Egiptu jak Jakub swych synów. Kto wie, co się stanie po drodze między braćmi.

Jeszcze inny wrócił do domu, ale dom zastał w gruzach i ani jednej duszy. Cała rodzina bowiem została uprowadzona do niewoli babilońskiej.

Był też taki, który wrócił do domu, ale nikt nie wybiegł mu naprzeciw i nikt nie rzucił się na szyję, bo ojciec już nie żył.

Ile synów marnotrawnych, tyle dróg i historii. Najważniejsze, by nie zwlekać z powrotem i uwierzyć, że synostwo zaczyna się już w drodze do domu Ojca.



**Ile synów marnotrawnych,
tyle dróg i historii.
Najważniejsze, by nie
zwlekać z powrotem
i uwierzyć, że synostwo
zaczyna się już w drodze
do domu Ojca.**

NAJNOWSZY TESTAMENT

Stary Testament powstawał przez wieki, być może aż do I w. p.n.e. Nowy Testament powstał w I w. n.e. W ostatnich dziesięcioleciach coraz liczniejsza grupa ludzi zdaje się pisać Najnowszy Testament. Najbardziej znane różnice między Nowym Testamentem a Najnowszym są następujące:

Nowy mówi: *Ja wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę (Ap 3,19).*

Najnowszy: Bóg nikogo nie karci.

Nowy mówi: *Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła (Mt 4,1).*

Najnowszy: Bóg nikogo ani nie wodzi na pokuszenie, ani nie próbuje.

Nowy mówi: *Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych (Łk 13,28).*

Najnowszy: Bóg nikogo nie wyklucza.

Nowy mówi: *Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony (Mk 16,16).*

Najnowszy: Bóg nikogo nie potępia.


Nowy mówi: *Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiąźli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy nie odziedziczą królestwa Bożego (1 Kor 6,9-10).*

Najnowszy: Z tej listy na chwilę obecną należy wykreślić mężczyzn współpracujących ze sobą.

Nowy mówi: *To niech będzie wiadomo wam wszystkim (...), że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka (...) ten człowiek stanął przed wami zdrowy (...) I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni (Dz 4,10-12).*

Najnowszy: Wszystkie religie są równe.

Nie wiadomo, kiedy zakończy się proces tworzenia najnowszego kanonu, kto zadecyduje ostatecznie o nieomyślności Najnowszego Testamentu i jakie spowoduje to podziały. To jednak jest wiadome, że Stary Testament jest świadectwem przymierza Boga z Izraelem, Nowy – świadectwem przymierza Boga z całą ludzkością. Natomiast Najnowszy zdaje się być świadectwem przymierza ludzi z ich własnymi wyobrażeniami; przymierza, w którym Bóg ma do powiedzenia tylko tyle, ile człowiek pozwoli Mu powiedzieć.



**Stary Testament jest
świadectwem przymierza
Boga z Izraelem, Nowy
– świadectwem przymierza
Boga z całą ludzkością.
Natomiast Najnowszy
zdaje się być świadectwem
przymierza ludzi z ich
własnymi wyobrażeniami.**

O BIBLI

Biblia jest lustrem. Błąd (cecha charakterystyczna?) bibliistów polega na tym, że chcą za wszelką cenę zobaczyć, co jest z drugiej strony, więc ściągają lustro ze ściany Tradycji. „Normalny” człowiek patrzy w lustro, by zobaczyć siebie. Nie interesuje go, jakim kolorem tył pomalowano.


Tak jak władza i pieniądze skusiły i związały z tym światem Kościół w średniowieczu i jeszcze przez parę następujących wieków, tak racjonalizm oświecenia skusił bibliistów i teologów, wiążąc ich z takimi aksjomatami, na których żadnej pożytecznej dla Kościoła teorii zbudować się nie dało. Żal będzie kiedyś rozstać się z tymi wszystkimi narzędziami, które wydawały się pożyteczne, tak jak żal było zostawić Państwo Kościelne i Święte Przymierze. Ale im szybciej to nastąpi, tym szybciej odśłoni prawdziwy blask Bożego Słowa.

Dziewięćdziesiąt dziewięć procent egzegetów powinno zostawić ich sposób pracy nad Biblią literatom. Oni przynajmniej znają się na rzeczy i mają fachowe przygotowanie. Niech piszą, jakim dziełem literackim jest księga Starego i Nowego Przymierza. Sami zaś niech tłumaczą Syna w Biblii, tak jak Syn był egzegetą Ojca na ziemi (por. J 1,18: Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył – *evxhgh, sato*).

Metoda zależy od celu. Jeśli chcę poznać ciśnienie krwi, muszę mieć odpowiedni przyrząd. Jeśli chcę poznać garderobę człowieka, muszę zaglądnąć do jego szafy. Jeśli interesuję mnie jego zainteresowania literaturą, muszę wejść w dialog z nim, o ile tego nie wyraził już publicznie; jeśli chcę poznać zapach jego ciała, muszę użyć do tego i własnego nosa,

i odpowiedniej bliskości. Metoda zależy od celu. Dlatego pierwsze pytanie w poznaniu Biblii brzmi: o co właściwie nam chodzi? co chcemy uzyskać? jaki jest cel naszych studiów, pracy, myśli?

Wierzę gorąco, że przyszedł czas, w którym musimy sobie powiedzieć jasno: pierwszym celem w podejściu do Biblii jest wzrost miłości Boga i bliźniego, bo miłość jest wypełnieniem prawa. Kto nie kocha bardziej, czytając Słowo, czyta źle. Kto całe życie poświęcił studiowaniu Pisma, a nie przybliżył się do Boga i człowieka, nie jest lepszy od prostytutki, która zły zawód wybrała, chociaż może i dała relatywną radość/przyjemność niektórym. Jeśli dziś mamy problemy z metodologią, to przede wszystkim dlatego, że albo nie wiemy, o co nam właściwie chodzi, albo nie chcemy przyjąć takiego celu Słowa, jaki Bóg dał człowiekowi (por. słowa Jezusa: „Badacie Pisma (...), a przecież nie chcecie przyjść do Mnie” – J 5,39-40).



**Pierwszym celem
w podejściu do Biblii
jest wzrost miłości Boga
i bliźniego, bo miłość jest
wypełnieniem prawa.**

SPIS TREŚCI

Ksiądz Wojciech Węgrzyniak.....	5
O co nam chodzi	7

BIBLIA

Synowie marnotrawni.....	11
Najnowszy Testament	13
O Biblii.....	15
I nie wódź nas na pokuszenie.....	17
Jeszcze raz o „nie wódź nas na pokuszenie”	21
Przeciw pewnej interpretacji J 21,15-17.....	27
Sześć reakcji na zło	29
Czy Bóg karci człowieka?.....	33
Niepewność zbawienia	35
Tęsknota.....	37
Dyskusja z o. Szustakiem.....	39

KOŚCIÓŁ

Kościół w Polsce.....	53
Rozdział Kościoła od państwa?.....	55
Rozumiem Hołownię.....	59
O intronizacji.....	65
Parę myśli o Kardynale.....	71
Zanim odbierzemy nagrodę	75

Cztery myśli o kard. Dziwiszu	83
Ubi Petrus, ibi Ecclesia.....	87
Sumienia poprzestawiane.....	89
Wiele zależy od semantyki.....	91
Niewiara w piekło.....	93
Pokusa cudzych powołań.....	95
Dwie największe herezje	97
Trzy warunki rozmów o polityce.....	99
Trzy największe współczesne herezje	101
Jaki jest problem z kolędą?	105

KSIĘŻA

Pasterzy nie GPS-ów.....	111
Moja miłość.....	113
Wyjść z kościoła?.....	115
Między ofiarą a biskupem	117
Dlaczego żałuję, że jestem księdzem?.....	119
Przyczyny kapłańskich kryzysów.....	121
Problem polskich kazań?.....	125
Czy kazania mają być krótkie?.....	133
Oaza i księża	135
Kobiety księży	137
Księża i pieniądze.....	141

SPOŁECZEŃSTWO

Serce po prawej stronie?.....	149
O (nie)polsko-izraelskim sporze.....	153
Dlaczego się kłócimy?.....	161

Polska dla Polaków?	165
O uchodźcach. O nas.....	171
O dziennikarzach.....	177
Cztery granice WOŚP	179
Ostatni raz o WOŚP.....	181
4 myśli na 4 czerwca	183
„Przekażmy sobie znak pokoju”	187
Jeszcze raz o kampanii.....	191
Wykupić nienarodzonych?.....	197
Milczenie Scorsese.....	201
Szustak, homoseksualizm i dyskusje	205
Szczęście bycia Polakiem	211
Półprawdy nas nie zbawią	213
Inna kultura?	215
Kara śmierci	217
Bóle duszy.....	219
W sprawie dojrzałości	221
Pragnienie i rozumienie	223
Zanim powiesz cokolwiek	225
Pięć gatunków komentatorów	229
Wszystko zależy od podejścia.....	231

KONTROWERSJE

W sprawie „kościelnych rozwodów”	237
W obronie (nie)właśnych niepokojów	247
Uwagi marginalne w sprawie Synodu, Komunii i rozwodów	255
Do księży homoseksualistów	265

Jeszcze raz o billboardzie	271
Jeszcze raz o Halloween	277
Próbować zrozumieć	281
W sprawie aborcji	289
Wszystko można obronić	297

ZAKOŃCZENIE

Dekalog mojego FB	303
-------------------------	-----

REDAKCJA

Małgorzata Pabis

KOREKTA

Marek Chadziński

Anna Kendziak

SKŁAD

Anna Kendziak

LAYOUT

Marta Zdebska

PROJEKT OKŁADKI

Łukasz Kosek

Marta Zdebska

ZDJĘCIA

Roman Koszowski / Foto Gość (s. 4)

Jarosław Zych (okładka s. 4)

Freepik

ISBN 978-83-7569-765-0

© 2019 Dom Wydawniczy RAFAEL

ul. Rękawka 51, 30-535 Kraków

tel./fax: 12 411 14 52

e-mail: rafael@rafael.pl

www.rafael.pl



STACJA7.PL